Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

12. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od Franciszka Bohuszewicza 1885-1886 i b.d.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська б-ка АН УРСР
Відділ рукописів
№ Карл. 12/п. 1

67

Богушевич Фр.

Листи

до Карловича Яна.

1885–86.

Вільно.

14 л. 29 арк. (на арк. 24–27 вірші)

м. пол.

13

Wilno 5/17 Lutego

~~57~~ 1

~~3344~~

Zacny i Łaskawy Panie!

Otrzymany wczoraj list od Pana uważam za największy dowód łaski i stokrotnie zań dziękuję. To mi dodaje odwagi i nadal utrudzać Pana, dopóki na to Pan pozwoli, korrespondencyą, co dla mnie będzie wielką ulgą; bo dziwne jakieś usposobienie gniecie mię: dopóki było się daleko od kraju i swoich – pragnątem, jak owego biblijnego zbawienia, pobytu tu, a dziś… swoich niewidzę i szukam ich we wspomnieniach. Co to jest? Gdzie jest to, czegom szukał i gdzie są krańce, poza które tęsknota sięgać niebędzie? Czegoż ten niepokój duszy, to nie nasycone pragnienie czegoś?… Musi to znaczyć, że nieumiem żyć rzeczywistością, a niechcę przyznać się do tego! Djabli wiedzą, czy to brak jaźni, czy jej zawiele

BIBLIOTEKA OSSOLIN.

Zawsze marzyłem a i dziś się tem przekonaniem łudzę, że nie chcę być i nie jestem egoistą. A dla czegoż nie chcę za stosować się, zniknąć jak kropla w morzu, a pasuję się, jak nięczak w occie zarówno z nim spożywany?

Tak, Łaskawy Panie, porzuciłem służbę, rejtarowałem dosyć walecznie, choć mię nie parło a trzymano za poły. Wyrzekłem się tam choć suchego, ale pewnego kawałka chleba, dla niewiadomego tu. Wiem że materyalnie i tu mi nie będzie najlepiej, 1mo dla tego żem nigdy zatém zbytecznie nie gonił, a 2do dla tego, że niemam unsektów i innych organów pijawki, któremi się zwykle tak szczodrze uposażają tu adwokaci (Cyrulicy znają się na pijawkach!). Ale żyć mogę i będę, bo muszę, mając żonę i dzieci. Przykro

my tu na Zmiastowaniu jak bocian. Wiele
już notuję niejakie krescendo w
praktyce, chociaż, pono, przed zimą
tu trafiłem.

Stary P. Alexander (Ewelin, jak go
w duchu nazywam) z P. Eweliną miesz
kają *sobie* w świętojańskich murach
a przy nich stara Eleonora: on pyka
fajkę i rozstrzyga trafnie różne
kwestye jurydyczne w swoich i cu-
dzych sprawach, a ona krztusi się
i pielęgnuje go w dymowanych pielu
chach; mieszkanie ich fajką bez cy-
bucha (bo bez wentylacyi) nazywam.
Ona coraz blednie i żółknie, a on za-
czyna granatowieć od koniczyka nosu,
choć, dalibóg, mało pije. Może to dlatego
że ciągle zawzięcie chwali Dlutka Kewin
skiego i jego nowy utwór - córkę dziw
nie już rozumną. Poznałem tu jeszcze

sidzianina, P. Stanisława Niełowieckie-
go; też dobry człowiek i oryginał. Obaj pa-
lą cygara groszowe i passijanse kładną:
jak pasijans wyjdzie, to tak i będzie!

Teraz większość myśli o tem, jakie będą
skutki nowego ukazu i jakie, konsekwent-
nie, mogą być jeszcze ukazy. Najwidocz-
niejszy rezultat, to upadek upadłego rol-
nictwa i brak nieobecnego i dotąd kredytu.
Bank ziemski także coś odczuje!

W takich to rozmyślaniach, z dodatkiem
w poście i pobożnych jeszcze, dni nam
schodzą. Zapusty przeszły bez zabaw
naszych, a z nami się bawią.

Zostaję z najgłębszym szacunkiem
dla WPana
najżyczliwszym sługą
Fr. Bohuszewicz

R. 1885^go Stycznia 26 dnia Wilno. ~~13~~ 3

3343
3343

Zacny i Dobry Panie!

Wspominamy tu często Pana to z
Szachną (ślepym), to ze Zwierzowiczem, za
wsze przyjaźniejszymi dla Pana, ale dotąd
nie odważałem się utrudzać Pana, zajmo
wać mu czas czytaniem moich gryzmołów.
Dziś oto był u mnie Macinlewicz z
Wiszniewa, a więc nanowo się przypo
mniało wiele z przeszłości i w obecnej
swobodnej od zajęć chwilce, wieczorkiem,
kiedy to człowiek bywa najbardziej w poe
tycznym nastroju, kiedy wszelkie uczucia
(prócz gniewu) najbardziej falują, nie mo
głem się oprzeć chęci, napisać do Pana
te słów kilka. Gdyby się ziściły moje
marzenia: gdybym mógł pojechać „za gra
nicę", o czem marzę od lat kilku, byłbym
jeszcze i osobiście zjawił się u Pana. Bo to,
widzi Pan, chociaż mnie trocha do Luxem
burgu, a Państwo w Heidelbergu, ale to

wszystko jedno „nazagranicy", z naszego punktu; wyjechać „nazagranicę" to już wiadomo że do Paryża, czy do Londynu, czy do Krakowa, czy do Hamburga, czy do Pragi, przedmieścia wszystkich „zagranic" jak i warszawska, czy też do Wenecyi, Chrystyanii, Athen, albo Pekinu. Do każdego z miast zagranicą wszystkie zagraniczne miasta są podradze, jedna tylko „Kolo" jakoś w ustroniu i drwa Turyny stoją opodal od siebie. Dosyć o geografii, dodam tylko że Luxemburg tem się odznacza, iż ma niedaleko „Wasserbillig" a te ostatnie posiada mego brata Waleryana, dyrektora fabryczki i oto tę znakomitość chciałem oglądać i za uszy wytargać, że gorzej odemnie pisać umie, a mówić, jako uczelony oddawna do „niemego" narodu, pewno nic nie umie po ludzku, słowem oniemiał. Czy zagranicą także podzaxtad tutejszym ludziom ziemi brać niemożno? Bo u nas już niemożna! A

Biskup Hryniewiecki 27go wyjechał
do Petersburga, a głupie baby paplą
po ulicach (i czort wie jakie baby, nie zna
jome), że już go wywieźli na zawsze i
że będzie gdzieś w Wołogdzie (to piękne
miasto ale nie bardzo, i dosyć małe, a ry
by ogromne leżą na ulicy pod kramami;
powietrze umiarkowane bardzo, bo jedno
drugiem się umiarkuje: latem wspom
nisz w upale, jak to zimą bywa a dresz
cze miłe przenikną, zimą zaś o lecie
pomyślisz i namiętne pragnienie ciepła
jak morfium działa, zasypiasz, czasami
nazawsze). Słowem różne głupstwa
ludzie gadają, gadają nawet że bank
ziemski upadnie bo bardzo wysoko
wlazł! Czyż to bank chłopczyk nie
rostropny, czy co?! Toć on i pomału
zleźć potrafi, jak każdy akrobata.
P. Hr. Plater zdrów i nikomu tu,
chwała Bogu, nie kłania, bo jest

marszałkiem szlachty i łaski niepotrze-
buje! O najważniejszej tu dla mnie
„osobie” tylko że nie zapomniałem, — o sobie.
Jestem „przysięgłym obrońcą” spraw przeważ-
nie słusznych, przegranych; klientów mam
połowę Wilna i okolic, ale dali za wygrane
i do mnie nie przychodzą, bo wiedzą, że
darmo kontynuować ich spraw nie myślę.
Chodzę sobie i myślę, a co myślę, — sam
nie wiem, toteż i opisać nie mogę i na tem
koniec.

Zawsze wdzięczny i życzliwy
Sługa Franciszek Bohusze[wicz]

BIBLIO… OSSOLI…

adress
Wilno
Присяжному Повѣренному
Франц. Казимиров.
Bohuszewicz
via Kowna, [illegible] dr. Kozlowski

P.S. W. Pani rączki całuję

3345
3345

4.3./20.2. 85 Wilno 67/5

Zacny i Łaskawy Panie!

Człowiek, który się urodził nie w swojej dobie, albo który się urodził tak, że jego „doba" nigdy nie nastąpi; który, w skutek tego, musi być całe życie w szczególnej walce z tą dobą i ze wszystkiem co w niej jest, który, np., prosił u żebraka o cebulę i suchar bo 2 dni nie jadł, którego ciało muskały niezliczone bąty, miewa szczególne zachcianki i wierzy nareszcie, że one mogą się ziścić i nie można mu tego mieć za złe, gdyż bez tego on trwać nie może. Ale ba, nawet te dziwne zachcianki bywają radości uczynione.

Nie raz w życiu doświadczałem (na bruku miejskich, bo na polu lub w lesie o tem się nie myśli) chwil, dosyć długotrwałych nie ~~raz~~ niekiedy, że ani grosza „przy duszy"; i oto

w takie-to chwile przychodzi chęć znaleźć na ulicy stracone przez kogoś (nie myśląc o tem kto stracił) pieniądze na załatwienie moich potrzeb! Ściśle biorąc, z tąd nie daleko i do kradzieży, która dla poszkodowanego sprowadza też skutki, co i ~~kradzież~~ strata (ale jakoś ~~ta ostatnia~~ kradzież nie przychodziła mi do głowy). Otóż ta chęć znaleźć straconych tyle, ile mi potrzeba dochodziła do manii i zdawało mi się, nareszcie, że muszę znaleźć, bo inaczej nie mogłem ich zdobyć, pomimo usiłowań, a prosić, lub ukraść nie mogłem. W taką to ciężką chwilę, pewnego razu, znalazłem w Petersburgu, będąc studentem, na ścieżce średniego prospektu na Wasiljewskim 2 r., a tylko tyle dla mego szczęścia było potrzeba!

Bywa, wszystko bywa, rozmaicie bywa, a więc może być! A z tąd bliziutko i

„będzie" i „koniecznie musi być." Takieto pochodzenie mrzonek, tak się one rodzą z „nicości" wskutek braku „cości." Ja chętnie przebaczam tę chorobę, jak cholerycznemu jego spazmy i nieprzyzwoite sprawowanie się co do odbywania potrzeb.

Co do łaskawej a wielce przychylnej i pochlebnej wzmianki o tém, że mógłbym być korespondentem „Kraju" lub „Prawdy", to jakoś, Panie, nie ufam sobie i nieraz robiłem próbki i darłem je, bo mam też chorobę czyli idée-fixe: zacznę na „Ptaszki" a kończę na „Niedźwiedzki". Przykroby mi było przeczytać w odpowiedziach: „ani treść ani styl nieprzydatne," lub coś podobnego. Zresztą zaprobuję, ośmielony Pańską wskazówką, jeżeli spalę w redakcyi „Kraju" to, co mam palić tu, autorytetu nie stra

cę, bo go nie mam. „Kraj" odbieram i czytam go, a z „Prawdą" nie spotykałem się, słyszałem tylko o niej. Jeżeli, zatem, mogę służyć „Krajowi" lub „Prawdzie" to polecam się najzupełniej łaskawej opiece WPana.

WPani (miałem zaszczyt być przedstawionym u Wiszniewie) najgłębszy szacunek i ukłon najniższy!

Z wdzięcznością i uszanowaniem dla WPaństwa zostaję

Fr. Bohusz

BIBLIOT. OSSOLIN.

IV $\frac{15}{27}$ dnia 3346 3346 71 7

Łaskawy i Zacny Panie!

Był u mnie wczoraj P. Czudowski Eustachy z Łososina po radę w swoich interesach; zgadało się o ciężkich warunkach tu, on wypowiedział swoje pragnienie uniknąć tych warunków, chociażby ceną rozstania się z fortuną; zatém wspomniał o panu, z racyi czego z pewnością $\frac{12^{go}}{24}$ miał Pan czkawkę, ale o pryszczyk na języku, jeżeliby przypadkiem i stał się taki u Pana, to, dalibóg, niebędziemy winni! Otoż tedy i znowu witając Pana swą bazgraniną.

Naprzód się pochwalę, że zaczynam probować pisać „po-drukowanemu" w „Kraju" i podpisuję się jak należy, wyrzucając syllaby „Bo" i „ew", zosta-

je mi jeszcze aż nadto, bo „Muszię żałuję, żem niewyrzucił środkowe „z" bo lubię czechów i mógłbym sam sobie uchodzić za potomka wielkiego ich rodaka. Z P. Aleksandrem widujemy się czasem i mówimy o giełdowych wybrykach, choć, bogiem a prawdą, mam tylko dwa półimperyały i dziwię się tylko jakie to cuda przez to robią się w mojej szufladce: wczoraj miałem 17r., dziś r.16 k 80 a miesiąc temu miałem 15r, nic nb. niedodając ani ujmując! A no, myślę sobie, niechby to z tego zrobiło się tysięcy kilkanaście, cobym to ja począł? Wszystko to głupstwa, ale powiadają tu, że wieloryb chce zaproponować pływać na lądzie! To też warwolu, i tra

nu, i fiszbiny będziem mieli darmo! I to jeszcze fraszki dla mnie, bom nieraz widział na wiosnę w czasie rozlewu w Wologodzkiej jak zając pływa, a że taka bestyja morska na brzeg chce się wytoczyć, kiedy jej tam coś dokucza, to ani się dziwię!

Z korrespondencyi Husicza ostatniej Pan się przekona, że na przyjęcie cholery mamy już deputacyę gotową i warunki odpowiednie.

A ze wszystkiego tego najważniejsze dla mnie, to mój niedaleki wyjazd do Rossyi, gdzie dadzą miejsce, bo jakkolwiek „и дымъ отечества сладокъ" ale o pokarmowych jego własnościach

nawet przysłowia milczą.
Zresztą, jeżeli mam widzieć
zło to wolę nie swoje!

Z najgłębszym szacunkiem
dla WPaństwa, mam honor
być najżyczliwszym
sługą Fr Bohuszewicz

BIBLIOT. OSSOLIN.

adress Вильно, przepraszam
Вильна. ФКБогушевичу
Конная ул. д. Козловскаго

3347
3347

22 Maja Wilno

BIBLIOT. NI 1083

Zacny Panie!

Bez wątpienia nowy ukaz będzie jak najszerzej i najszczerzej zastosowany i do cudzoziemskich polaków, co zrobi szczerbę, gdyż z galicyanie ponabywali dobra w Królestwie.

Ks. Golicyn jakiś bardzo tentuje o Wiszniew, podsyła faktorów. Wykazu listów wylosowanych jeszcze niema, za tydzień być mają.

Kurs akcyj doszedł do 490 r. rychło i teraz masę ich sprzedali Montwill et tutti quanti. Co to znaczy?

Nowe akcye nieprędko będą, i sądzę wedle kursu, powiedzieli mi [w banku], będzie się płacić za prawo na nowe po 17 r, lub około tego, ale jeszcze to nieuregulowano.

Pozawczorajszy jeszcze obiecał mi Ławrynowicz na dzień jutrzejszy (na 23 maja) obwe świadectwo; dziś mu oddałem list, jutro pójdę po świadectwo i, wślad po otrzymaniu go, odeszlę WPanu.

Nie wiem czymem zasłużył na łaskawą pamięć WPana. Najszczersze dzięki składam za zaofiarowaną mi protekcyę; może nie ta łaska ułatwi osiągnięcie zamiaru mego.

Proszę WPaństwa przyjąć wyrazy prawdziwej wdzięczności, z jaką zostajemy dla nich wszyscy Bohuszewicze

P.S. Po białorusku naskrobałem cóś jeszcze w tym samym kierunku „Nadto mnie markotna...." Wróży ztąd biedę, bo już to się

sprawdzało kiedyś; ale ma walczyć nie znieść wszelaką biedę, jej się nie boi. Płacząca brzoza porychanie także smutna. Nie płacz, brzozko, nie bój się, choćby nas nie było, wiatr szyszeczki rozwieje i wiele nas wyrośnie.... Rozwieje jak los synów mych rozwiał. (gdzie który jest) Ale powrócą.

Taka treść +-

3348

16/28 Maja

11

3348

OSSOLINEUM BIBLIOTEKA

Zacny Panie!

Naturalnie zaraz podałem prośbę po otrzymaniu jej, a dziś byłem u Ławrynowicza dowiedzieć się o rezultacie; powiedział: „доложу губернатору, но правильнее было бы представить удостовѣреніе отъ Консульства заграничнаго." Otóż będę czekał tego dokładu. W VI т. Св. Законовъ арт. 1174-5-6 и т. д. 1194 wymieniono jakie i ile rzeczy się dają przewieźć bez cła. Ławrynowicz powiada: „вотъ Г. Карловичъ жилъ и въ Варшавѣ и въ Краковѣ былъ прописанъ..." Powiedziałem: nie, i w każdym razie więcej jak 2 lata ciągle był zagranicą. „Хорошо," odrzekł. Jeżeliby zakwestyonowali, to zaraz zakomunikuję Panu, a wtedy jedyny

środek do konsula Pragi i Drez-
dna. Butkiewicz obiecał
współdziałać, ma tam zna-
jomych.

A jak się podoba nowe prawo,
wzbraniające cudzoziemcom
nabywanie tu ziemi, dzier-
żawienie jej, a nawet zarządu?
To się oddaje pięknem za na-
dobne. Będzie u muzyka czub
trzaszczeć!

Wielmożnej Pani rączki
całuję. Życzliwy sługa W
Państwa Fran Bohuszewicz

BIBLIOT. OSSOLIN.

3349
3349

81 12

datta o 12 dni spóź-
niona
Wilno

BIBLIOT. OSSOLIN.

Zacny i Łaskawy
Panie!

Próżnobyś WPan chciał ucie-
kać od wspomnień życzliwych
Ci ludzi! A tem bardziej obowiąz-
zanych mu wdzięcznością, jak
ja. To też, nieodbierając żadnych
wieści z Hejdelb., niewiedziałem
co się to znaczy. Dziś wiem i
o miejscu pobytu WPana, co
mię nie smuci i o tem żeś
Pan był niezdrów, co mię
smuci. Byłbym pisał Panu
o stanie a raczej o stopniu nę-
dzy wszechstronnej naszej
Litwy, gdybyś Pan nie znał
jej i niewiedział o niej z

Franciszek Bohuszewicz
Obrońca przysięgły

ostatniej np. korespondencyi A. Jelskiego do „Kraju", a więcej, o czém żebym miał napisać?

Chyba o Bułgaryi, bo teraz najznakomitsi publicyści z Moskwy i Petersburga o niej piszą, ale ja właśnie nic o Bałkańskim półwyspie niewspomnę teraz bo jeszcze niemogę dostatecznie zoryentować się w tym zamęcie; zato, kiedy ten wir szalony przejdzie, kiedy się naradzi z parę tuzinów „status quo" to i ja powiem: „stało się mościapanno!"

Zresztą na dzisiaj mam w sobie bałkański półwysep gdzie rozmaite uczucia i

pobudki walczą o lepsze:
rezultat tej walki będzie,
najprawdopodobniej, mój wy-
jazd z Łodzi, jeżeli niektórym
przyjaznym mnie uczuciom
nie dopomogą szczególne wypadki. Jakiś
tesklivý pocit, a touha prą
niewiadomo dokąd, a materyał
na stronach życia staje kupono-
cy i ostatecznie zmusza porzu-
cić te strony, usiane grobowca-
mi własnych marzeń. Tak
więc wkrótce jadę do Peters-
burga starać się na nowo
o miejsce w Min. Sprawied-
liwości, albo Finansów, na-
turalnie gdzieś w Rossyi.
Nie umiem być adwokatem,
rywalizować z kolegami

co do sposobu nabywania klijentelli, a szczególnie co do sposobu wybierania resztek z ich kieszeni, choć powołanie to zdaje mi się być szlachetnem, a stanowisko — na którem, czy z którego, można wiele czynić dobrego.

Kończę moję bazgraninę! Proszę wierzyć, że zawsze zostanę z najgłębszym szacunkiem dla Pana, a najżyczliwszym sługą

Fr Bohuszewicz

OSSOLIN. BIBLIOT.

<u>adres ponieważ</u> wilno
Końna ulica, obok banku
J. Kozłowskiego

3350

1/13 Lipca 14

3350

Zacny Panie!

Ponieważ ku wiośnie (wiem z Chochlandyi) jagła bywa jetką, dziś więc robiliśmy małą próbę i jutro posyłamy p. Badzenowi 10 funtów nie jetkiej, rozumie się.
Co do akcyj, to też dziś już są w Wilnie po 470 r. Petersb. 475 r. Zniżka to jakaś sztuczna; pp. grubsi akcyonaryusze (Montwiłł etc.) swoje sprzedali i dalsza zniżka do 450 niechybna! Tak wróżą. Prawo na nowe akcye (będzie 1 nowa za 10 starych) jeszcze się nie nabywa; supponują że takowe będzie po 12-14 r. s. Nowa emisja będzie po wycofaniu czy zabraniu przez Witkewszlej na rzecz swoich kapitałów

Nierozumiem i niewiem tego związku i zależności wypadków tych od siebie! Ale często zwyżka, lub zniżka kursów zależą od bolu czyjegoś gardła, lub od bolu nóg innego! Albo ja wiem co to znaczy? Glińskiego nabytem i będę robił próby; dziękuję najserdeczniej za wskazówki, i proszę niepozbawiać mię prawa korzystać z nich nadal. W przyszłą niedzielę jadę do Wiszniewa zajrzeć..... i na szparagi, jeśli się niewypłoszyły.

Zapewne WPan czytał o trzęsieniu ziemi, jakie ogarnęło ogromną części południowo-zachodniej

Syberyi? – Miasto „wierny"
w gruzy się rozwaliło, ziemia popękała i t.d. Trzęsienie to jeszcze nie ustało.

Wilno po wileńsku żyje, nic go nie wstrząsa, tylko mamy kilka dni chłodu, od którego wielu się trzęsie, a mój następca, Tomasz, kaszle nie ładnie.

Z najgłębszym szacunkiem dla WPaństwa, mam honor być

wiernym sługą

Fran Bohus.

1689

3351 $\frac{10}{22}$ Sierpnia

3351

Zacny i Łaskawy Panie!

Najszczersze podziękowanie składam za „Povídky", za wskazanie mi ich; zdobyłem je ledwo wczoraj przez Lambecka i przyjemnie spędziłem wczoraj i dziś wieczór. Po otrzymaniu zezwolenia od P. Vrchlickiego zacznę je przekładać: to mi zapełni jesienne, długie a ciężkie w mojej sytuacyi do przeżycia, wieczory, a może da się to nawet zużytkować materyalnie, - może się znajdzie, co tem towar kupi!

OSSOLIN. BIBLIOT.

117

Czułem się tak zgnębionym na duchu, że udałem się dziś koleją (do Jaszczu) na polowanie, żeby się oderwać od ludzi i myśli o nich. O 10^tej^ wprost z wagonu z leśniczem ruszyłem do

lasu gdzie przebyłem do 8^mej^ wieczorem, goniąc za uciekającemi coraz dalej w gąszczu szary jarząbkami. Żałuję tych, co nie kosztowali tej dziczej, a tak dla mnie ponętnej rozrywki: zupełnie się zapomina o wszystkiem i wszystkich. W czasie odpoczynku miałem sposobność obserwować intelligencyę leśnego pająka: urządził on dwie pochyłe siatki z obu stron krzaczka wrzosu od gałązki sosnowej do dołu; siatki te stanęły na przesmyku i ptaszyna, chcąca zrewidować wrzos, musi trafić w siatkę; to też przy mnie złowił ich dwie ten duży pająk, każdą w inną siatkę, ale widać były kosztowne,

17 91

bo tak się wykonywały: pszczoła trafia na tę siatkę a pająk, jak ryś, skacze na nią z gałęzi i obwija ją w całą tę siatkę, u głowy i u żądła przyczepia pajęczyny i, jak sakwojaż, dźwiga pszczołę w tych pieluchach na swą gałęź, gdzie robi jakąś operacyę około głowy. Wtem wpada druga pszczoła i opera cya codopiéro powtarza się. Po niejakim czasie pająk zaczął na nowo snuć siatkę, obżar tuch! Pewno prędko go spożyje też bez żadnej złej myśli ciotowo jakiś, jeden z tych, na których z taką przyjemnością czyhałem. Ciekawym czy pająk ma ułożoną dla siebie choć starożytną historyę o stworzeniu jego samego i

całego świata pszczół, wrzosów i sosen dla niego? Pewnie mają.

Vanitas vanitatis!...

Z najgłębszym szacunkiem i czcią dla obojga WPaństwa zostaję życzliwym sługą

Fran. [illegible]

BIBLIOT... OSSOLIN...

18 73

3352

3352

20 Sierpnia
2 Września

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju!

Cicho u nas, dobrze, doskonale: pogoda dobra i wszystko dobrze, tylko ten kiep, czy jak go tam nazwać, Baffenberg czy Batten.- wziął... i... powrócił! Chyba czarcy-my mu pomogą!

Po otrzymaniu listu WPani przed tym otwartym już napisałem do przysława o wysłanie regestru opłat bo u niego i kwit kassy rządowej dotąd; z ostatniej opłaty prosiłem Maciulewicza odebrać go. Doprawdy, takie głupie położenie ludzi jeszcze nigdy niebyło i niedarmo Szczęsny Ossierko twierdzi, że koniec świata blisko!

Otwarty już jest bank włościański w Wilnie, czy nie posunie to

naszego interesu. Był tu jakiś ży-
dek, wziął u mnie notatki o wisz-
niewie, pytał o ostatnią cenę. Po-
wiedziałem 10,510 r. bankowych i
45000 r. gotówki. Mówił że kupiec
pewny i prosił 2% faktornego,
otóż przyrzekłem mu, jeżeli wy-
jedna mi u swego kondsmana
też 2%. Miał za dwa tygodnie
zawiadomić ostatecznie.

Ah! jakoś to będzie! A ja zawsze
będę szczerze przychylnym

Sługą WPana Fr Bohm

2077

23/5 Grudnia

3353
3353

BIBLIOT. OSSOLIN.

Wielmożny Panie!

Wileńska archeologiczna Kommissya dotąd wydała 14 tomów starych dokumentów; dotąd miałem z nich wszystkich 10 tomów; są tam Akta sądów grodz., magdeburgii i magistratów Wileńskich i Brzeskich, prywatnych mało interesujących – ledwo niektóre pozostałe 4 tomy będę miał pojutrze i jak tylko znajdę 1528 r. uchwały sejmowe – nabędę tentom i wnet odeszlę. Co do sukursów niemogę się pochwalić; miałem nadzieję z Jurką wnijść w bank Łotościańskim i skończyć z nim jakoś, aż oto te dni był tu Jurko w nadziei urządzić się

pomagałem mu w tych stara
niach, ale na niższem się skończyły
bo bank św daje tylko 500 r. na
jedną familiję, mieszkającą i w
księgach zapisaną oddzielnie.
Jurka więc był w rozpaczy,
bo powiedziałem mu, że dalej
tak być bez kontraktu nie mo-
że i ma się wynosić od Szere-
go. Było to wyrok nielitościwy,
ale doprowadzić go do skutku
nie miałem zamiaru, a tylko
chciało mi się obstawić te nie
określone stosunki jego do zie
mi jakiemiś formalnościami
gdyż inaczej, gdyby zaskoczy
ta reforma czynszowa,
przy naszej sytuacyi, przyzna
liby go czynszownikiem i
kwita! Nie odebrałem mu

21 ~~44~~

więc nadziei, że może kupić, jeśli do końca grudnia przedstawi 1500 r. i resztę po 1000 rocznie z % od summy nie opłaconej, a tymczasem, niemającemu ani ochotnika na kupno, ani dzierżawcy, zawarłem z nim kontrakt na aktowym papierze na 3 lata z tem że każdego 10 Kwietnia opłaci 292 r. dzierżawnych. Możem i źle zrobił, - proszę napisać o tem. Proszę zawiadomić czy on opłacił Pani % za r. 85 do Kwietnia 86 r.? - bo mnie on w Kwiet[niu] opłacił 250 % od niedo[p]łaconych 3350 r., gdyż 650 r. dał był jako zadatek.

Tolko podnimaq odpowiedział już.

Teraz już i włościanom można ku-
pować ziemię tym tylko, którzy mają
szczególne pozwolenie Gubernatora! Z wy-
szomikami o których Pani pisała żadne-
go nie ma dziś sposobu, prócz że i im
wypadnie sprzedać. Majątek Pani Śnia-
deckiej wystawiony w banku na sprzedaż,
za nieopłaconą rat. Ciężkie, okrutne czasy,
trudno przypuszczać pogorszenie trwa-
łe! Ale, jakośkolwiek będzie, o czem jak i o
najgłębszym moim szacunku i czci
dla WPaństwa upraszam nigdy nie
powątpiewać, a wierzyć

najżyczliwszemu słudze

Fr Bohusz

[stamp]

P.S. Dotąd uchwał sejmowych nie
drukowali i Syrkin (u niego się
drukuje, choć on sam już nie żyje)
nie mógł mi powiedzieć, czy to
jest, o temi dniami wyjdzie
idą mi 11, 12, 13 i 14 tomy.

2 P.S. Widziałem się dziś ze Szczęsnym Or-
kierką, a starym znajomym z Czarnko-
wa: chirle, pieniądze zbiera, po polsku
czytać i mówić zapomina, ale sobie!
Czem się to dzieje?

3 P.S. Choć „król kazał bez dodatków", ale załączam swój
dodatek „Kto to?"

ad 3353 22 Tol
3353
BIBLIOT. OSSOLIN.

Trop Wilczy.

Noc cicha i ciemna, – a jak grób step milczy
Stary hetman po (na) śniegu tropi ślad wilczy.
Od brzegu, gdzie ruczaj pod lodem się wije,
Ten ślad się zaczyna i w parku gdzieś ginie.
To drugą noc hetman na czatach tu trwoni
Samotny, w tym mroku, a ufny w twej broni.
Jak mgła nieprzejrzana otacza go wkoło,
Tak myśl czarna w duszy zasępia mu czoło.
W zadumie tej, siwe pokręca wąsiska,
Przygniata swą czapkę, na czoło naciska.....
„Tam do stu piorunów, próżno tracę noce!...
„Szkoda, jednak, szkoda, – bez zdobyczy wrócę!"
Wtém nagle na śniegu struga światła prysła....
Nagle hetmanowi w głowie myśl zabłysła,
Myśl straszna, a groźna, jak przepaść śród skały,
Gdzie blaski księżyca, ni gwiazd nie sięgały;
Za nią zastęp innych serce mu rozdziera....
(Tak i stado sępów nad trupem się zbiera.
Cyt!... wilk to zawodzi w oddali w mgle szarej,
Czy mroźny wichr trzepie topolów konary?...
Znów... okno to skrzypi, czy wichr to się zrywa?.
Szatańsko! za oknem tém żona spoczywa!
Jego żona młoda, – róża w pełnej krasie....
Któż tej krwi ognistej, kto jej oprzeć da się?!...
Jego żona młoda, – ta synogarlica.... (możnaby i tu 4 przypadek ale zanadto..)
Hetman krwawem okiem ogląda rusznicę.

Znów nowy prąd światła, w nim cienie dwa małe, —
Ba! okno rozwarły czyjeś rączki białe....
I hetman jak wściekły drży z bólu, — on zoczył,
On widzi... cień z okna ku ziemi się stoczył.
Wnet drugi cień rzucił się w jego objęcia.
On słyszy ich szczebiot, jak całus dziewczęcia!
Czyż takich kochanków nic już nie rozdzieli?!
Hetman drżący podniósł ruśnicę i.. celi...
Huknął wystrzał... jęk to! Step dokoła milczy.
Ej, dziś jeszcze hetman wyśledził trop wilczy!

tło
z czeskiego przełożył Bohuszewicz

Kto to?

Cmoknął piwa, klasnął w dłonie
Szereg planów jak wichr goni
I wyrasta w jędrnej głowie.
A co myśli — nic nie powie,
A co powie — myśl zasłoni....

Udawarda i 3 włosy
Swe najeży i „drang" grzmotnie,
Tyłem stanie do Kanossy,
Wszystkie węzły zda się potnie
I pokroczy już odwrotnie...
Raptem ryknie w niebogłosy
„Ecce homo, trwamy w błędzie
„Odtąd z nami pokój, zgoda!"
Wszystko wróci, i coś doda,
I obieca... i zagładzi,
U Kanossy pierwo będzie....

Tu dotrzyma, a tam zdradzi:
Poda rękę, sam przeskoczy,
Druhów wtrąci aż po uszy
Do katuszy i obierze!
Później, jakoś na papierze
Tak zamydli ładnie oczy
Że zostawi go bez duszy.

Widzi słabszych ktoś uciska —
I on wskaże, że tam źródło...
Że tam wielki pożar błyska,
I podmucha do ogniska
I pokaże... próżne pudło!
I zastraszy biedaczyska..

Istny twórca małp rodzaju,
Co to wszystkie twory boże
W małpy swe przerobić może
I jest w świecie, jak w swym kraju.

To na tronie coś posadzi
Składać komuś hołdy każe,
A sprzeciwiać się poradzi:
Zaprowadzi komeraże...
Jakoś w pole wyprowadzi,
Bić się każe,.. a sam z boku
Kiedy utnie ~~w sto~~ bez kartaczy
To dopiero nie po roku
Poznają się, co to znaczy....
Nie podadzą mu więc dłoni,
Ale on się wytłomaczy,
Że nie mógł to być inaczej,
Że i bijąc, to on broni
Od zniszczenia, od zagłady...
Trzeba wierzyć, nie ma rady!
A więc znowu przyjaźń skała
Aż do pierwszej jakiejś kości,
Do pierwszego-li kawała
Ziemi cudzej posiadłości....

I tak coraz dalej szerzy
Swe zabory ten trójwłosy;
I przez rygor swych żołnierzy
I przez spacer do Kanossy....

F. Boh

26/7
23 / 123
3354
3354

7 grudnia Wilno

Najzacniejszy Panie!

Znalazłem możność w samej Kommisyi przepatrzyć wszystko co wydano; nie 14 a 13 tomów wydano; 14ty będzie wydany, w nim będą inwentarze przeważnie. W 13 tomie pod r. 1528 znalazłem listę Wołyńskiej, a nie Wileńskiej, szlachty z dodatkiem wiele każdy ma stawić koni do ruszenia pospolitego. W wydaniach kom. wiele jest rzeczy ciekawych i ceny bardzo dostępne. Uchwały sejmu Wileńskiego 1528 nigdzie nie znalazłem. Alfabetyczny wykaz pierwszych 6ciu tomów jest osóbno wydrukowany, a reszta przy każdym tomie i osóbno nie sprzedają. Tyle, co mogłem zasięgnąć. Posyłam listę wydawnictw kommisyi.

Z najgłębszą czcią i szacunkiem dla

Wielmożnego Pana pozostaję sługą Fr. Bu[illegible]

[library stamp: BIBLIO... OSSOLIN...]

E 15/1 ~~3355~~ 3355 24705

Poezje F. Bohuszewicza.

Nowy rok 1886.

Mijaj roku, mijaj stary,
Precz z pamięci, precz z kolei!
Tyś nas naprzód odarł z Wiary,
Tyś nam nie dał i Nadziei,
Miłość zniszczył... Ideały
Nam wskazałeś w walce braci!
Twoje dzieje już przebrzmiały,
Niech się pamięć o nich straci!

Męki, rozpacz, łzy i zwątpienie
I szyderstwo w słowie, w czynie,
Oto twoje całe mienie...
Niech i pamięć o niem ginie!

Toń w wieczności, stary roku,
Jak łza ludzka do potoku,
Bez nadziei, bez uroku,
Bez idei, jak cień w mroku...

Oto idzie promienisty
Jasny, piękny, jak majowy

OSSOLIN. BIBLIOT.

Dzień pogodny, wiekuisty,
Nieskończony Rok nasz Nowy.

Znamy, znamy z przepowiedni,
Rok szczęśliwy dla ludzkości!
Pójdźcie nędzni, chorzy, biedni,
Da wam wszystko w obfitości:
Bo za godło ma Kotwicę,
Serce mu Miłością płonie,
Krzyż ozdabia mu przyłbicę
Na znak wiary, co ma w łonie.
On miłością nas skojarzy
I swobodą nas obdarzy,
Da nadzieję i ją ziści,
Krzyż postawi wiekuiście!..

„Krzyż?.. To wiary znak, czy męki?"
— Wiary! Krzyż, to wiary godło!..

„Pocóż kielich błyska z ręki?
Czyż złudzenie nas zawiodło?..

Wszak to ten, co i rokrocznie
I nie skończy i znów pocznie
Nas doświadczać!"

F. B.

Widmo nadziei.

Co to mi ciągle staje przed oczy
Niby na jawie, niby w widzeniu:
Jak niby jakiś upiór uroczy,
Jakby cień dzienny, jakby światło w cieniu.

Dziwne to widmo cudowne kwiecie
Przedemną sypie na błoni,
Buja w przestrzeni, igra jak dziecię:
To mi ucieka, to niby goni;

To świat napełnia swoją istotą,
To tak maleje, jak drobny atom

I pada w otchłań, ale gwiazdą złotą,
To olbrzymicje i panuje światom.

To znów jak posąg, jak niby czata,
Stoi poważny a zadumany.
To znowu miga, niby ulata,
Fruwa i znika w tumany,
a
Cały się zmienia w tęsknicę
To w jedną iskrę, nakształt toparu,
Znów się roznieca .. nie w błyskawicę,
Lecz w jakiś światło, co bez wyparu..

Znowu wesołą postać przybiera
I mnie przenika, duch mój pochłania
I moim wzrokiem wszystko przeziera
I mnie przed wszystkiem zasłania.

O, widzę wtedy w dalekie lata:
Jak się ród ludzki przeradza,
Jak się jednoczy z całego świata,
A Prawda – jego jedyna władza.

OSSOL. BIBLIOT.

26 / 27
ad 3355
5
3355
BIBLIOT. OSSOLIN.

Błogo mi wtedy i nie pragnę nieba.
Ciasne to niebo dla ducha,
Bo i tam władzy, i tam pochlebstw trzeba
I strącą tego, kto nie usłucha..

Lecz gdy się widmo moje oddala,
Rozpacz ogarnia mą duszę,
A wtedy cierpię męki Tantala
I nienawidzieć świat muszę.

Próżno zamykam strudzone oczy,
Próżno odwracam od widowiska.
Fałsz, ucisk źrenicę mi tłoczy,
A Prawda znika i już nie błyska.

Widzę na oczy, jak zdrada
Szczyci się mianem jednoty;
Widzę jak zbrodnia się skrada
Zająć odwieczny przybytek cnoty.

Mamona wdowi strój na się przybiera
I lichy szeląg kładzie w oficerze,
A gdy się wdowich dusz nazbiera,
Wszystkie je razem ona zabiera.

Gdy już chcę skrócić męczarnie,
Przerwać to błahe istnienie,
Znowu Nadzieja-widmo ogarnie
I znowu błogie marzenie.

F. B.

BIBLIOT

3356
3356
24 TOP

31/11 Grudnia 86 / Stycznia 87

Jak się staje, że w dwie datty
Przeżywamy jedną dobę;
Dobę czarną.... czas bogaty...
W żale, we łzy i w żałobę?...
Ale, ale... i w nadzieje...
I w rozpacze, — kto szczęśliwy,
Kto dziś z cudzych bied się śmieje.....!
„Jakoś będzie," — czas cierpliwy.

Dałby los Wam, Drodzy i Kochani Państwo, szczęśliwie, bez troski rok ten i po nim wiele przeżyć a mieć to, czego pragniecie; żebym był Bogiem, czy losem, narzuciłbym jedno uiszczenie dla Was mojego życzenia, w dodatku do tego, czego Sami chcecie, a to — powrót do domu!

Za przesłane WPanu książki płacitem z kassy wiszniewskiej (r. 11 k. 40)
Byłem w Wiszniewie 26, 27, 28 i 29 wyjechałem. Chciało się mi wycisnąć gdzieś od wiek urzędy, obejrzeć co-nie-co, a czas był swobodny i droga „podskoczyła"!

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Smuciło mię zresztą i zadziwiało że posessorowie kilka dath naznacza li odkrywać gorzelnię i nie uiszczali się, otoż nareszcie 29^{go} grudnia obłe pieczona gorzelnia i już maszeruje, a ociągali się z tém pod różnymi pretekstami, z prawdziwej racyi, że wódka tania, więc się lękali strat wielkich; Milaszewski jest tchórz! Radziłem się z Arcybaszewym i Stankiewiczem na czyje imię lepiej. Powiadają że odpowiedzialność, jeżeli załoga nie wyrówna jej w każdym razie ciąży na majątku, więc lepiej by gorzelnia szła na imię Pani, bo wtedy i wódka gotowa i produkta do przerobienia są jej własnością odpowiedzialną. Daniszewskiemu powiedziałem, że w żadnym razie mniej jak 50 r. na ten rok ustąpić niemogę, a Subzyckim

Marcinem, to już nie wiem co robić.
Maciulewicz odmówił się od Janiszek
za to są inni kontrahenci; dają
po/170 r. na 6 lat, chcą po/200 r.; na obiet-
nice Sulżyckiego jakoś trudno po-
legać, jest to niedbały pijak. Za-
tem opatrywałem jego gospodarstwo:
ogrodu ani grządki, ogrodzenia ani
sążnia, w budowli szczyt a 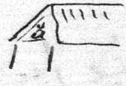 nie
zrobiony, studnię zamienia jama
przy rojstku... W dodatku arendy
50 r. należy i żyta zasiał tylko,
jak mówią, 1/4! O ile mogę nalegę-
dzie, ze względu na jego żale, a
najbardziej – na jego mściwość,
będę się starał umożliwić jego
dalszy tu pobyt, byle bez szwan-
ku dla Pani. Nowy przystaw
jest wielki amator oberchap-
ków, człowiek „lada-co”, głupi
w dodatku, a sekretarz jego

wysokiej próby gałgan-Jurgie-
lewicz.

„Legenda z Erinu" ma się ku
końcowi; proponowałem ją
„Krajowi" – nie ma odpowiedzi;
w dodatku mówił mi ktoś,
że już jest spolszczona. W ban-
ku dziś będę.

Och! Gdyby to choć tym czasem
kto z państwa przyjechał!

Upraszam WPana o „Olgerdu"
jak będzie.

BIBLIOT. OSSOLIN.

Z najgłębszą czcią dla WPań-
stwa i życzliwością zostaję

Sługa Fran. Bohuszewicz

29~~112~~

3357

3357

Łaskawy i Zacny Panie!

W Warszawie Paprocki wydaje nowy tygodnik „Życie". Skończyłem już nabrudno tłómaczenie „Legendy z Erynu", w tem odbieram przez Paprockiego premium krakowsk. Tow. przyjaciół szt. pięknych. i daje 1 № „Życia" i „Legendę z Erinu". Upadła więc moja praca, spóźniłem się z nią.

Szachno, którego często widuję, oświadcza W Panu najgłębszy szacunek i poważanie i zawsze wspomina o jakiejś nowej metodzie muzycznej, przez Pana wskazanej, z którego-to powodu uważa się być uczniem Pana.

Powraca do Wilna ze stron dalekich Cezary Jerajewicz, doktor

bardzo podupadły na zdrowiu;
żonaty on z Bułharowską,
pewno go Pan pamięta. Zbie-
rają się biedaczyska, jakby losem
gnani, przyjąć udział w piciu
tej gorzkiej czary, jaką nam
przeszłość ugotowała; niosą swe
kości na stos wspólny! Nie wiem
sam co z sobą robić!? Czy tu zosta-
wać, czy znowu zanurzyć się w
głąb, dalej, dalej, dalej.....

Tyle mam do wylania,
że wolę zamilczeć, bo począł-
bym łzą oblewać, jeżeli nie współ-
czują i bardziej pocą, jeżeli nie!
Proszę wierzyć w najszczerszą życzli-
wość i głęboki szacunek dla
w Pana

Sługi Fr. Bohuszew

[library stamp]

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL – CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.